

Pojedynczy Numer 40 hal.

DJABEL

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, ilustrowane.

Pojedynczy Numer 40 hal.

* **Wychodzi dwa razy na miesiąc.** *

Prenumeratę, listy, artykuły należy nadsyłać pod adresem:

Wydawnictwo „Djabła“

Kraków, Rynek gł. L. 8 (Drukarnia: W. Kornecki).

Rękopisów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

* W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczą wszystkie agencje czasopism w kraju i zagranicą. *

PRZEDPŁATA KWARTALNA:

w Krakowie i na prowincyi z przesyłką poczt. koron 2.—;
w Niemczech marek 2.50; w Ameryce rocznie dolar. 2.50;
we Francyi kwartalnie franków 3.—.

WŁASNOŚĆ MASY SPADKOWEJ PO Ś. P. EMILU BORKOWSKIM. — Wydawca: *Karol Kucharski.*

W rocznicę listopadową.

(Wspomnienie).

Nad Belwederem wznosi się łuna,
Brzmia wkoło gromkie okrzyki,
Zadźwiękła pieśni bojowej struna
Do boju spieszą wojsk szyki;
Marsowe twarze pełne radości,
Choć ustrojone w niejedną bliznę,
A jedno hasło w ustach ich gości:
„Za wolność, wiarę, ojczyznę!...“

Poszli do boju pełni ufności
Za wolność, wiarę, ojczyznę,
Nie jeden w polu położył kości,
Nie jeden nową wziął bliznę,
Lecz ofiary były napróżne,
Przemoc tryumfy święciła,
I bohaterów tych po jałmużnę
Hen w obce kraje spędziła!...

Ale do śmierci tym ludziom czynu,
Tym co wolności krew dali
Ozdobił czoła wieniec z wawrzynu,
I choć od kraju w oddali
Jedno marzenie żywot słodziło,
Chwilę konania powolną,

Że niechby nawet niebo zwałilo,
Ojczyzna musi być wolną!...

O, bohaterzy niech pamięć wasza
Się w sercach naszych zaszczepi
Waszem wspomnieniem niech ziemia
Nadal się krzepi i krzepi! [lasza
Wasze marzenia niech w krew wam
Niech żywot poświęcim cały, [wrosną
Aby potomkom dać wieść radosną,
Że — wolny Orzeł jest Biały!...

Djabel.



Zamknięta sesja sejmowa.

(Krótka recenzja).

Zamknięta sesja sejmowa,
Posłowie do domu już spieszą,
A żaden nawet nie spyta,
Co z ludu dzieje się rzeszą...

Skończona sesja sejmowa,
Lecz gdzie jej pracy wyniki?
Czy błysły wśród niej krajowi
Nadziei choćby promyki?

Skończona sesja sejmowa,
Urwano nici tej przędzy,
Lecz lud ubogi, jak przedtem
Jak teraz dalej jest w nędzy!...

Skończona sesja sejmowa,
Zwiędł szybko marny ten kwiatek;
A owoc jakież on wydał?
Co? owoc? — Nowy podatek!...

Zamknięta sesja sejmowa,
Jej pamięć ginie w pomroce,
Bo od szeregu lat zawsze
Te same rodzi owoce!...

I tylko biedny lud pyta
W swe życie patrząc ponure,
Czy sejm nasz będzie tak dobry
Raz wreszcie zmienić kulturę...

I tylko biedny lud pyta,
Czy o nim choć ktoś pamięta —
Lecz, któż to pomnąc ma o nim,
Gdy sesja jest już — zamknięta!...

Szlam.

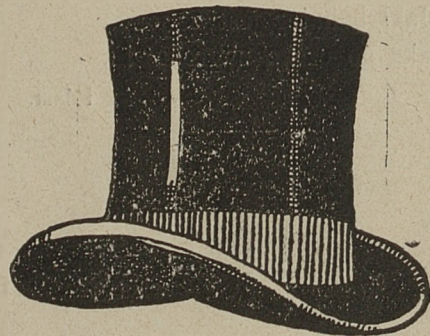


Cylindry — Kapelusze

P. & C. Habiga, Wilh. Plessa
i z innych ces. i król. nadwor. fabryk.

BIELIZNĘ MĘSKĄ

**KRAWATY — RĘKAWICZKI — LASKI
PARASOLE — PŁASZCZE GUMOWE
KALOSZE — KUFRY — TORBY — PASKI**



poleca

Zdzisław

ZDANOWICZ

407 **Kraków, ul. Sławkowska L. 3.** 67

Hotel Saski. — Telef. 516.

FERDEK SOCYALIK.



Mieliśmy ci choroba w ostatnich dniach tamtego i pirszych tego miesiąca kongres w Krakowie, jakigo ci jeszcze żadna inksza partyja nimiała, jak peda Ignac. Grypsały ci już. choroba, o nim różne gazety, ale to ino były same émoje i blamowanie,¹⁾ bo żaden z tych gazetników nie był na kongresie, a część obrad była poufna. A jak z poufnych posiedzyń Koła polskiego, ino niektóre gudłajskie gazetniki mają wiadomości, tak ci i z naszygo kongresu ino „Naprzód“ i „Djabeł“ mają prawdziwe wiadomości. „Naprzód“, że to niby nasz organ, ale też bez to i nie wszystko chce grypsać, a „Djabeł“ bez to, że redaktor jest klawy gawer, zna się na interesie i nieraz Ferdkowi rządzi²⁾ blache sakramenckij.

Największa ci, choroba, była na onym kongresie wojna, czy ci my są polsko-austriacką, czy galicyjsko międzynarodową partyją, i czy możemy trzymać štame z P. P. S. Towarzysz Żuławski gwarzył, co nie dosyć, bo najpirwyj trza stwierdzić, czy P. P. S. istnieje, i czy jest P. i P. i S. Jest ci pod Moskołem i jakosi S. D. K. P. i L., ale ci znowu choroba, nie wiadomo, czy jest S. i D. i bez to trza najpirwyj całe abecadło znać na wrywki, nim się na tem wyzna. Toteż Ignac gwarzył Żuławskiemu, coby się abecadła najprzód nauczył, a on ci mu znowu pedział, co ci nie potrzebuje polskiego a. b. c., bo on jest międzynarodowy, a Ignac mu rzeknął,

co on g. umi, i tak ci, choroba, ciągiem literami ino gwarzyli, i bez to gazetniki nie pokapowały tego, i popisały émoje i bzdury. Dopiro Ignac w „Naprzodzie“ prostował, że łgarstwem jest mówić o rozdwojeniu w partyji, bo właśnie kongres radził nad połączeniem wszystkich odcieni, i baje są, co nima jedności, bo ino jedna organizacyja przemyska nie obesała kongresu, i karność tyż ci, choroba, jest morowo, bo Ignac tak wszystkich psioczął, jak nieprzymirzający militarys psioczy rekrutów na hofie.

Były ci jeszcze narady, czy gudłaje to tyż jest P. P. S. czy P. Ps. (i niby partyja pejsata), i uradzili co są P. P. S. i tak samo sejm uradził, i bez to ich wtrynił do rady szkolnyj.

Jeszcze na końcu Ignac stwierdził, co większość towarzyszów nic nie kapuje partyjnego a. b. c. i co trza dla nich założyć szkołę, a nauczycielek, to ci, choroba, nie braknie, bo wszystkie uciekną z burżuazyjnych szkół, gdzie ci im nie pozwolą isć za mąż, abo ci im z pensyi odciągają 10% za to, za co inksza brzana to ci jeszcze grube hopy bierze. Nima nijakij sprawiedliwości na świecie, a lepiej, choroba, być rosyjską zakonnicą, niż nauczycielką w Galicyi.

Żydzie, chorobo, znasz ty abecadło? Dej blache, gudłaju, ale — rozumisz — taką f. f., bo jak cie kopnę w d., to odrazu poznasz towarzyskie grypsanie.



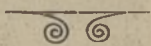
Aleksiejew wygwizdany (WESOŁA PIOSNKA).

Pierwszy bohater z Mandżuryi
Przybywszy do Petersburga,
Przyjęty został przez naród
Jak zwykły chochoł lub murga!

W Mandżuryi go Japończycy
Walili, co byli w stanie,
W kraju rodzinnym go za to
Spotkało wdzięczne gwizdanie!

Rzecz na tem chyba już urwę,
Bo każdy w duszy sam doda:
„Jaki bohater jest z kogo,
Taka go czeka nagroda“!...

Islam.



Z polityki zagranicznej.

Francya.

Szczytu sławy Francya
Nareszcie dobiega,
Bo ministrem wojny
Ma prostego szpiega.
By więc go odczyć
Takich złych nawyczek,
Dał mu pan Syveton
Ognisty policzek,
I dziś radość trzęsie
Każdą Francyi warstwą,
Ale czy pomoże
Takie mu lekarstwo?!...

Rosya.

Dzielni Rosyanie
Wciąż biorą lanie,
Wciąż biorą cięgi,
Jak niedołęgi:
Ale się chwala
Wielką słów falą,
Ale się szczycą
Łgarstwa kopią,
Ale im dobrze,
Bo zawsze chrobrze
W strasznej robocie
Są przy odwrocie!

Niemcy.

Upadek Niemiec jest bardzo bliski:
Herrer odnosi wciąż nowe zyski,
W domu zaś straszna, straszna posucha,
Każdy ciekawie nadstawia ucha,
Każdy ciekawie czyta gazety,
Ale cóż z tego, kiedy niestety
Widać że geniusz musi być chory,
Bo go opadły zwykłe ferwory,
Widać niezbędny jest mu konował:
Tydzień nie mówił, nie telegra-
[fował!...

Macedonia.

Wkoło cicho, wkoło głucho,
Lecz drży skóra na sułtanie,
I wyteża pilnie ucho,
Czy krzyk jaki się nie stanie.
I czy długo jeszcze będzie
Trwała ta pokoju ferya,
Czy też wrzask wywoła wszędzie
Europejska żandarmerya!...

Ali-Ben-bej.



¹⁾ kłamstwo, ²⁾ każe dać.

Pan Radca Piorunkiewicz.



W zeszłym tygodniu uchwaliła *uwożo pon* Rada miejska zacząć pożyczki co sik półosma miliona na popłaćenie starych długów i na inwestycje.

Ne mogę *uwożo pon* zaprzeczyć, że pożyczkę zaczął na dobrych warunkach i na niski procent, ale według mego *uwożo pon* chłopskiego rozumu nie jest to dobra gospodarka, jeżeli się *uwożo pon* stare długi płaci nowymi, a długi nie maleją, ale wcale rosną. Miałem *uwożo pon* kumotra majstra masarskiego niejakiego pana Wawrzyńca, który także na pokrycie starych weksli pisał nowy, a rozumie się także na coraz większe kwoty, aż jednego dnia *uwożo pon* naćgnięta struna pękła i pan Wawrzyńec zbankrutował narazwszy na straty wielu ludzi, którzy weksle podpisywali. Podobnie może *uwożo pon* stać się i z gminą

Ne patrzmy jednak tak czarno w przy-

szłość, bo przy dobrej gospodarce trzeba *uwożo pon* mieć nadzieje, że pieniądze te nie będą roztrwońone, ale zostaną użyte z korzyścią gminy i obywateli, nad czem powinna cała Rada pilnie *uwożo pon* czuć.

Dziwne jest *uwożo pon* to nasze stare miasto Kraków, bo jakkolwiek wcale nie jest wielkie jak inne europejskie stolice, to mimo tego nie może *uwożo pon* obejść się bez skandali i sensacyj i tak *uwożo pon* w ostatnich czasach aresztowano niejakiego Angelusa i jego pomocników pod zarzutem jakichś *uwożo pon* szacherek w Zakładzie zastawniczym. O ile mi *uwożo pon* wiadomo to interes ten szedł dobrze i ładnie przynosił dochody, więc zdziwiłem się bardzo dowiedźawszy się o całej sprawie i przychodzę do przekonania, że *uwożo pon* społeczeństwo nasze przestaje być polskiem a nabiera jakichś *uwożo pon* moskiewskich nawyczek, przemysłowiec *uwożo pon* przestaje się kontentować uczciwie zarobionym groszem, ale dąży do prędkiego z bogactwem, nie przebierając *uwożo pon* w środkach, wszystko mu jedno czy do grosza dochodzi uczciwą, czy nieuczciwą drogą, a to jest *uwożo pon* bardzo zły objaw i jak tak dalej pójdzie, to nas! po całym świecie ogłoszą, za oszustów i wydrwigroszów.

Słyszałem *uwożo pon*, że już gotowy jest kontrakt na dzierżawę teatru, ale pono tak ułożony, że na warunki dzierżawy mógłby się zgodzić tylko sam autor kontraktu pan mecenas Dr. Guńkiewicz. Je-

żeli kontrakt korzystny dla gminy, to *uwożo pon* niech dr. Guńkiewicz bierze teatr w dzierżawę i basta.



Na otwarcie Rady państwa

w dniu 17 listopada b. r.

Więc — Rada państwa się zbiera,
Więc — będą w Wiedniu znów radzić?...
Więc — a w tem prawda jest szczerą —
Posłowie zacząć się wadzić!...

Nie ciemnych chmur nie rozjaśni,
Nikt ich do zgody nie skłoni —
Im bójeć trzeba i waśni,
Wciąż kłócić muszą się oni!...

Więc — nie z radością, lecz z żalem
Witamy sesję tę nową,
Co w pracy błysnie opalem,
A w kłótni siłą niezdrową!...

Ach! kiedyż, kiedyż nakoniec
Do pracy wezmą się szczerze?
Ach! kiedyż wieści złych goniec
Kierunek inny obierze
I kiedyż do nas zawita
Wieść miła, tak upragniona:
„Parlament w spokój zakwita,
„Już walka głupia skończona,
„Do pracy wzięto się raźnie,
„Wnet kraj poczuje jej skutki!!!...

Ach, kiedyż skończą się walki?
Ach, kiedyż skończą się smutki?!...

Ali-Ben-Bej.



M. BEYER i Spółka

Kraków, Sukiennice Nr. 12—13—14, (naprzeciw kościoła Najświętszej Panny Maryi).

FABRYCZNY SKŁAD

plócien i bielizny gotowej męskiej, damskiej i dziecinnej, oraz bielizny stołowej białej i kolorowej, Chustek białych i kolorowych z fabryk krajowych i zagranicznych.

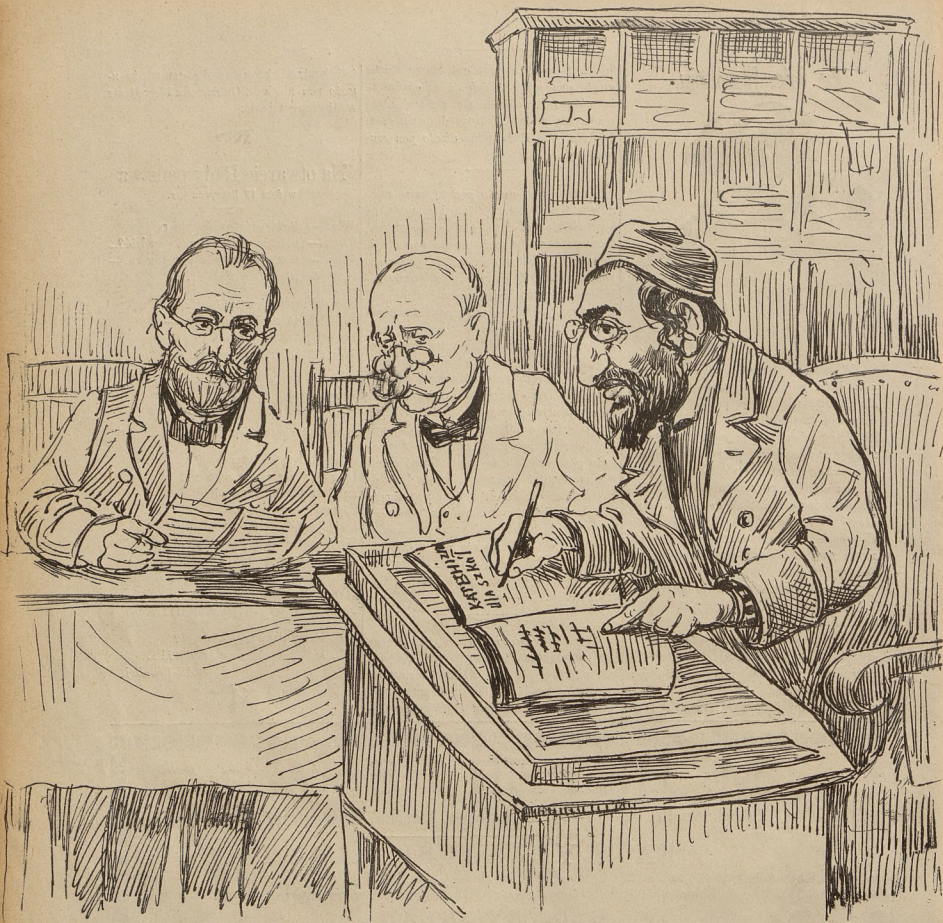
GŁÓWNY SKŁAD

normalnej bielizny trykotowej Prof. Dr. Gustawa Jaegera i wszelkich wyrobów trykotowych z jedwabiu, wełny i bawełny Pończoch damskich i dziecinnych i skarpetek męskich. Skład bielizny Wieleb. Ks. Sebastjana Kneippa. Wielki wybór bluzek satynowych, wełnianych i jedwabnych. Parasolki damskie od słońca oraz Parasole od najtańszych do najwykwintniejszych.

Całe wyprawy ślubne są gotowe na składzie.

279 25-?

Zamówienia zamiejscowe uskutecznią się odwrotną pocztą.



W Radzie szkolnej zasiadł rabi
 I uważnie myśli skupi:
 Czyśmy istotnie tak słabi,
 Czy tak bezgranicznie głupi,
 Ze wychowanie młodzieży
 Oddajemy w ręce wroga;
 Co w kraju zgniliznę szerzy;
 Dla którego każda droga
 Dobra, co wiedzie do celu:
 A tym celem: zniszczyć goja!

Ciesz się, ciesz się Izraelu,
 Już wygrana sprawa twoja,
 Skończona praca stuleci:
 Wyzuteś z mienia kraj goły,
 Teraz z wiary wyczuć dzieńci
 Możesz mając w rękach szkoły,
 Szerząc w nich swoje nauki...
 No i możesz mieć nadzieję,
 Ze przerobią twoje wnuki
 Galicję w Gallieje.



Co dzień pod Portem Artura
 Stałszy szanice, forty, wały,
 Co dzień nowa w twierdzy dziura,
 Peka buda na kawały.
 A choć w Petersburgu każą
 Bronić się na wszystkie strony,
 To obrońcy się rozłażą,
 I giną jak karakony.

I choć Stuessel z miną sroga
 Mówi o swej sile dużej,
 Japonczyk depce go nogą,
 I raz wraz dymem podkurzy.
 Nie pomoże rozkaz cara,
 Ni poświęcane ikony,
 Musi zasłużona kara
 Spotkać wstrętne karakony.

Przegląd polityczny

Jak było do przewidzenia, Roosevelt został ponownie wybrany prezydentem Stanów Zjednoczonych. Wielki król Patacaka posłał mu długą, jak zwykle, pełną frazesów depezę gratulacyjną, na którą prezydent odpowiedział krótko: „Dziękuję panu“, co w języku dyplomatycznym znaczy: Daj się wypchać i pisz do mnie na Berdyczów.

Na dalekim Wschodzie nic ważnego w ostatnich dniach nie zaszło. Obie armie stoją naprzeciw siebie i straszą się wzajemnie, co się im obydwom najzupełniej udaje. Flota bałtycka opóźni trochę swoje swoje przybycie na wody Morza Żółtego, albowiem przed kanałem Sueskim spotkała węża morskiego olbrzymiej długości i zajęta jest podminowaniem go. Różdiestwieński słyszał, że przeciw ukąszeniu węża bardzo skutecznie działa alkohol, więc już zawnazę zarządził kurację prewencyjną.

W Tokio odłożono tegoroczne urodziny mikada na czas nieoznaczony, albowiem Port-Artura nie chciał się dać zdobyć na oznaczony dzień. — Obiedwie armie z uznaniem i entuzjazmem przyjęły wiadomość że austriackie „Towarzystwo Czerwonego Krzyża“, ofiarowało 50.000 kor. na rzecz japońskiego „Czerwonego Krzyża“ i 50.000 kor. na rzecz rosyjskich łapowników i defraudantów.

Mobilizacya w Rosyi odbywa się w zupełnym porządku, a rezerwistów i popisowych ogarnia taki zapał wojenny, że z całych pociągów przemocą usuwają podróżnych, aby zająć ich miejsca i jaknajprędzej dotrzeć na pole chwały przez granicę austriacką lub pruską. Ci, którzy nie mogą obrać tej krótszej drogi i muszą jechać koleją syberyjską, urządzają wiernopoddane manifestacye, korowody z chorągwiami i strzałami wiwatowymi. Przy ostatnim takim pochodzie w Warszawie nie obeszło się bez wypadków. Wskutek nieostrożnych strzałów, 10 osób zabitych, 40 rannych, w tem 4 policyantów.

Car ucieszony tymi wybuchami patryotyzmu, zaprasza do Skierniewic cesarza

Wilhelma, który niemniej cieszy się przywiązaniem swoich wiernych poddanych.

Cesarz Wilhelm niezawodnie wybierze się do Skierniewic, bo dawno już nie miał sposobności ustroić się w mundur rosyjski i palnąć sobie dzielnej mówki, a dotąd chowa w sercu miłe wspomnienie przyjęcia zgotowanego mu przez żydów w Wisztyńcu. Nadto ma się czem pochwalić przed swoim wschodnim sąsiadem, bo niemieckość poczyniła w ostatnich czasach szalone postępy w poznańskim. Komisya kolonizacyjna osadziła w powiecie wąbrzeskim tysięcznego z rzędu kolonistę Hahna. Szczęśliwy pionier kultury otrzymał na pamiątkę i dla zachęty do dalszej pracy od komisji prawdziwe, żywe, rasowe cielő a od cesarza portret naturalnej wielkości z własnoręcznym podpisem. Oba te upominki będą mu ciągle przypominać, co winien wielkiej niemieckiej ojczyźnie i biedny „Hahn“ będzie musiał w niebogłospiać hakatystyczne „kukuryku“.

Ale i kogut galijski nie zapomina czuwać nad wielkością Republiki, która istotnie znalazła się w niebezpieczeństwie dzięki klerykalizmowi. Kiedy Guyot de Ville-neuve odczytał w parlamencie 1. sty kaptana Mollin'a do biura Wielkiego Wschodu, stwierdzające, że w armii szerzy się szpiegostwo, denuncyacye i że losami państwa kierują tajne komitety, większość rządowa zaczęła się chwiać i kto wie, coby się stało, gdyby znowu klerykał Syveton nie uratował gabinetu policzkiem, wymierzonym ministrowi Andre'mu. Dzięki temu poparciu, porządek dzienny zaufania do rządu uchwalono większością 2 głosów w czem mieści się 7 głosów ministrów. Jak głęboko zasady klerykalizmu wniknęły w poglądy nawet takich republikanów, jak brat André, dowodzi fakt, iż spoliczkowany generał, minister wojny, oświadczył ze stanowczością papisty, że z Syvetonem bić się nie może.

Innego całkiem zapatrywania są posłowie w parlamencie hiszpańskim, którzy na jednym z ostatnich posiedzeń urządzili taką bijatykę, jaką nawet parlament austriacki nie mógłby się poszczycić za swych najlepszych czasów. Tylko, że tam wkro-

czyli zaraz żandarmi i położyli koniec zabawie.

Austriacy wszechniemcy, nie mogąc się doczekać zwołania parlamentu, spełniają na ulicach Insbrucka swą misję kulturalną i swe zadania państwowe. Dowodem ich siły w państwie skrwawiony bruk, zdemolowany uniwersytet włoski i mieszkanie teściowej namiestnika. Biedne te teściowe, skoro nawet teściowa namiestnika nie jest szczęśliwsza od innych, owszem, stokroć nieszczęśliwsza, bo wydawszy jedną córkę za mąż, zyskała tylu zięciów naraz. Uwięzieni studenci włoscy spoglądają z za kratki het aż nad Tyber i obmyślają wzmocnienia trójprzymierza. Przymierze wewnętrzne austriacko-węgierskie, doznało niesłychanego wzmocnienia przez utworzenie artylerji honwedów, przez co narodowa armia węgierska została zupełnie skompletowana. Dla równowagi dostaje i obrona krajowa artylerję, na czem szczególnie Polacy zyskają bardzo wiele, bo nowe wydatki na armię i nowe zastępy niemieckich i czeskich oficerów.

Rozumie się, że przyjmujemy ich z największą radością, bo my dla drugich zawsze mamy i serca i kieszenie otwarte. Dowodem tego ostatni sejm. Rusinom daliśmy 300.000 koron na teatr, którego niema i nie będzie, gimnazjum w Stanisławowie, do którego nikt nie będzie uczęszczał, a za to kupiliśmy nowe ich żądania i nowe niezadowolenie.

Żydom daliśmy w ręce kierunek naszego wychowania w szkołach, a za to usłyszeliśmy od p. Löwensteina podziękowanie żeśmy im dali to, co się im należy, żeśmy spełnili swój obowiązek. P. Löwenstein mówi wprawdzie o wspólnej pracy i wspólnych celach, a nawet i zupełnej jedności, ale równocześnie mówi o należącym się im równouprawnieniu, a więc staje na stanowisku zupełnie separystycznym. Jak to pogodzić, to chyba wytłómaczy przyszły radca szkolny, wyznania mojżeszowego.

Prawdziwie szerszem pokrojem odznaczyła się dyskusya w sprawie teatrów. Od p. Kramarczyka, który „wie co się dzieje za kulisami“ dowiedzieliśmy się, że p. Pa-

Pierwszorządna Pracownia
== Sukien Męskich ==
Leona Grabowskiego

właściciel firmy:

GABRYEL GRABOWSKI

W KRAKOWIE

ul. Szpitalna 1. 36.

Materyały

i krój angielski

414 6 ?

Wykończenie artystyczne.

wlikowski jest sprytny w doborze artystek. P. Szajer oświadczył, że lubi teatr i pojmuję go poważniej niż Kramarczyk, bo mu nietylko oto chodzi, co się dzieje za kulisami i żąda aby aktorzy i aktorki pokazywali się także i po wsiach, aby chłop nabrał szyku. Nie wiadomo tylko, czy cel ten możnaby osiągnąć tak łatwo, skoro p. Szajer, który tak często uczęszcza do teatru, domaga się aby większą subwencją na na szkoły „zatkać chłopom gęby, żeby nie szczekały“. Księdzu Stojalowskiemu chodzi o prawdę życiową w teatrze, bo ta najbardziej podnosi człowieka i uszlachetnia. Dlatego oburza go nagrodzenie na konkursie „Jaśka sieroty“, gdzie „tony spraw sercowych“ nie odpowiadają temu, co się na wsi dzieje. Książd redaktor tyle się wsłuchiwał w te tony że razi go fałszowanie ich i chciałby na scenie widzieć umizgi i zaloty dawnych jego rycerzy zupełnie wiernie odtworzone. Wznosi trzech krotny okrzyk na cześć cara-antysemity, który z powodu toczącej się wojny jednym tylko żydom poczynił znaczne ulgi w ich położeniu. Wyjaśnia także, że „Czas“ mylnie podał wiadomość o „zabłakaniu się“ gołębia pocztowego z Portu Artura do Białej. Gołąb nie zabłąkał się, ale był umyślnie wysłany do jego Domu polskiego w Białej, a depeza zawierała prośbę, aby redaktor przywiózł im te 50.000 kor. uchwalone przez Towarzystwo czerwonego krzyża, gdyż ma już wprawę w zbieraniu i przewożeniu pieniędzy na cele publiczne.



Wywiad „Djabła“

W SPRAWIE DEZERTERÓW

„Djabeł“ jak to wszyscy wiecie,
Ma tajemne różne sprawy
Na tym i na tamtym świecie.
Z czego nie brak mu już sławy.

Więc i teraz chcąc dokładnie
Dezerterów zbadać losy,
Jaka prawda tkwi tu na dnie,
Gdy tak sprzeczne wciąż są głosy.
Posłał gońca aż do piekła,
By piekielnych djabłów rzesza
Wreszcie sprawy tej dociekła,
Która ciągle spory wskrzesza.
Djabeł, z piekła wyprawiony,
Nie był wcale w ciemni bity
Powziął taki plan ukryty.
By wnet zbadać tajemnicę,
Trzeba iść do swoich braci,
Więc skoczywszy nad granicę,
Tam, gdzie stoją carscy kaci,
Poszedł śmiało do Moskali,
Którzy podłą swoją duszę
Już za życia mu oddali.
„Tam wśród swoich, zbadać muszę
Rzecz dokładnie i bez trudu“
Rzekł do siebie goniec piekła.
„Stoj, kto idiot?! Strielat' budu!“
Ryknie jakaś bestja wściekła.
„Djabeł jestem, mości bracie,
Ten odpowie nie bez trwogi,
Wasz przyjaciel wszak mnie znacie,
Każdy moskal jest mi drogi“.
„Djabeł?! Djabeł, tot krakowski?!
Ja pokażu tibi druga ¹⁾
Światoj naród nasz moskowski
Postajenno ²⁾ tolko ruga ³⁾
I nie tolko — on na cara
Śmiejet pisat' takie słowa!
Aty znajesz ⁴⁾ za to kara...“
„Jestem z piekła, nie z Krakowa“
Przerwie djabeł mu nieśmiało.
Kiedy Moskal to ułszy,
Wnet zawoła gębą całą,
Chociaż z gniewu jeszcze dyszy:
„Zdrastwuj, bratiec moj ty miły!
Wied' dla cara i dla czorta
Moja służba, moi siły!“
Potem cała ta kochorta
Sług moskiewskich djabła wita
Czule dłonie jego ściska,

¹⁾ przyjaciela ²⁾ ciągle ³⁾ lży ⁴⁾ wiesz.

Moskal z djabłem już nie pyta —
Obaj dali sobie pyska!
Gdy już zgoda tak nastąpiła,
By dowiedzieć się coś przecie,
Djabeł rzecze: „Prośba mała,
Wyznaj prawdę mi w sekrecie:
Czy w Galicyi, gdzie tak wiele
Patriotyizmu znaczy sława,
Są moskiewscy przyjaciele,
Którzy gwałcać nawet prawa,
Dezerterów — swych rodaków
Przez uprzejmość wam wydają
(O czem mówi cały Kraków)
Czy tak sobie tylko bajają?“
„E to prawda, jest' i tacy...
Gubit' ludiej mnie nie miło,
Czasto winni tut Polacy —
Wot razskażu, kak to było.
Chotia żandarm, ja mam wiarę,
Gdy biedniażka prosit, błaga,
Jeszcze rublej wsuniet parę,
Skażesz ²⁾: Idi, ty bradiaga ³⁾!
I tokowo dezetiera
Pritaszczili tut Polaki,
Chotia pustit' ja go wczera!
Wot imiejesz słuczaj ⁴⁾ taki.
Hm! Galicja nie tak płocha ⁵⁾
I tam najdiosz czelowieka,
Czto naszego cara kocha
(Za to ordien go też czeka).
Czto nie słucha konstytucji
(Tfu! proklatje tomu słowu),
Połnit naszi atribucji
I za cara odda głowu!
Car nagrading towo zucha
(On za służbę płatit drogo)
Kak sobaka niech go słucha,
To i dieneg ⁶⁾ woźmiot mnogo ⁷⁾!“
Nie dokończył żandarm mowy.
Kiedy djabeł był już w piekle.
Tak się wzburzył jego słowy,
Że do domu wpadłszy wściekle,
Wydał rozkaz: by Polaka,
Co na knuty i nahaje,

¹⁾ opowiem ²⁾ powiesz ³⁾ włóczęga ⁴⁾ wypadek ⁵⁾ zła ⁶⁾ pieniędzy ⁷⁾ dużo.

Stanisław Karliński

412 6-?

Kraków,

Sukiennice Nr. 28 (naprzeciw Ratusza).

Skład papieru. Poleca: Księgi handlowe, kopiały i prasy kop. — Wielki wybór krajowego i zagranicznego papieru listowego. Karty do gry, Karty wizytowe na zamówienie, Karty korespondencyjne z widokami (ciągle nowości).

Zastępstwo Tutek cygaretowych S. W. Niemojowskiego.

Na śmierć pewną śle rodaka,
Co Moskałom go wydaje
Bez przymusu, z własnej woli —
Nawet z piekła wyrzucono,
Bo mu takiej podłej roli
Nie przebaczy djabłów grono!



Hulaj dusza!

czyli Niemcy w Insbruku.

Hulaj dusza! krzyczą pludry
Żaden z nas nie znosi,
Aby z nami szli na udry
Jacyś marni Włosi!

Hulaj dusza! bierz za kije
Chwyć do rąk kamienie
Niech Włoch czuje jak go bije
Niemieckie nasienie!...

Hulaj dusza! nas tysiące.
A ich setki ze dwie
Sprawim lanie im gorące,
Dychać będą ledwie!...

Hulaj dusza! nasze męstwo
Niechaj świat ogłosi,
Przy nas musi być zwycięstwo,
W areszt pójda Włosi!...

Hulaj dusza! na bezbronnych
Napadajmy śmiało
Wielu przecie wśród nas skłonnych
Okryć się dziś chwałą!...

O! panowie bohaterzy
Cześć wam! cześć i chwała!
Wszak składacie dowód świeży
Jaka dusza mała.

Ali-Ben-Bej.



Telegramy z pola walk

rosyjskiej agencji telegraficznej.

Mukden. Jenerał Kuropatkin z całą
wspaniałomyślnością zwycięskiego bohatera
zgodził się na to, żeby Japończycy za-
łożyli zimowe leże w Mukdenie i w tym
celu zaczął już opróżniać kwatery.

Jantaj. Wczoraj przyszło do krwawego
starcia między kozakami a japońską pie-
chotą. Kozacy, otrzymawszy zwycięstwo,
wielkodusznie odstąpili rozbitkom japońskim
zdobyte pozycje, a sami w galopie cofnęli
się aż poza Mukden.

Port Artura. Twierdza trzyma się do-
skonale; żywności i amunicji jest w bród,
a że załoga jest głodna i naga, to tylko
dlatego, że każdy prawowierny Rosyanin
lubi dla cara się umartwiać.

Mukden. Armia mandżurska niebawem
przejdzie znów do ofensywy, jeśli tylko
marszałek Oyama nie pokrzyżuje świetnych
planów sławnego Kuropatkina i pierwszy
nie rozpocznie kroków zaczepnych.

Charbin. W tutejszych szantanach i tin-
glach oficerowie hucznie świecą cały sze-
reg zwycięstw naszych, jakie w przyszłości
kiedys sławna armia mandżurska odniesie
w najbliższej jakiejś wojnie.

Władywostok. Załoga tutejsza owiana
bohaterskim duchem co dnia odbywa wspa-
niałe ćwiczenia i ewolucje wojenne w obli-
czu nieprzyjaciela, który się znajduje jeszcze
o sto mil od miasta.



Hotel Polski

w Krakowie

blisko kolei

przy ul. Floryańskiej

(obok bramy Floryańskiej)

poleca pokoje od najwykwintniej-
szych do najskromniejszych; *ceny*
bardzo przystępne — od 60 ct.
za pokój.

Uwaga! Na miejscu znajduje się
Telefon Nr. 469 do użyt-
ku Gości, tak w obrębie Krakowa
jak i do wszystkich głównych miast
całej Austrii. 415 6-?

Wszystkie księgarnie sprzedają dzieła peda-
gogiczne **Reussnera** do bardzo prędkiej i naj-
łatwiejszej nauki **języków obcych, bez**
nauczyciela z objaśnieniem wymowy i z
kluczem, p. t.

Samouczek Polsko-Niemiecki kurs wstępny
(Elementarz) po 18, 36 i 60 ct—
Kurs I-szy zł. 1.20—kurs II-gi zł r. 2.40
Polsko-Francuski kurs I-szy zł r.
1.80 — kurs II-gi zł r. 4.80. — **Gra-**
matyka Polsko-Francuska
zł r. 1.80.
Polsko-Angielski kurs I-szy zł r.
1.12 — kurs II-gi zł r. 1.80.
Polsko-Ruski kurs I-szy zł r. 2.10—
kurs II-gi zł r. 2.70. 301 19-5

Główna sprzedaż w Księgarni

D^{ra} Wł. Miłkowskiego w Krakowie.



MIODOSYTANIA

założona w roku 1841

KAZIMIERZA ROBACKIEGO

w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 26,

416 6-?

poleca **miody w butelkach, na garnce i na szklanki**, w pokojach gościnnych,

Miód stołowy lekki butelka 50 ct.	Miód wytrawny . butelka 70 ct.	Miód esencya but. . 1 złr. — ct.
Miód. stoł. mocny " 60 "	Miód kuracyjny . " 80 ct.	Miód kopowiec " . 1 " 20 "

Ma na składzie wielkie zapasy **miódów owocowych**: maliniaki, wiśniaki, dereniaki.

Miód Maliniak butelka 1 złr. 50 ct.	Miód kasztelański butelka 1 złr. 50 ct.
---	---

Przewodnik przemysłowo-handlowy.

Instytucje finansowe.

BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu oraz Kantor Wymiany i Dział Towarowy tegoż Banku Rynek gł. l. 25. Obok Kantoru Wymiany Oddział depozytów schowkowych (Hafe-Deposits). 420 6—?

FILIA BANKU HIPOTECZNEGO oraz kantor wymiany tegoż Banku. Rynek główny, linja A-B l. 42, wchód od ul. św. Jana. 401 6—?

KONCESYONOWANY ZAKŁAD ZASTAWNICZY przy ul. Wiślniej l. 3, parter, otwarty co dzień od 8—1 i od 3—6, udziela możliwie wysokich pożyczek na papiery wartościowe, kosztowności, towary garderobę i futra. Przyjmuje spłatę ratami. Zlecenia z prowincyi załatwia odwrotną pocztą. 422 6—?

Domy bankowe.

ALBERT MENDELSBURG, Rynek główny Nr. 15. 423 6—?

Apteka.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Florjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumerje francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe. 424 6—?

Handel kolonialny i farb.

FR. LENERT w Krakowie. ul. Sławkowska „pod gankiem“. Cement portlandzki. Fabryka i ko-

palnia gipsu. Farby. Hurtowny handel towarów materialnych, korzennych, olejów, tłuszczów, wyrobów szczerzkarskich, pendzle.— Zaś przy ulicy Długiej Nr. 34 osobny skład benzyny, terpentyn, eteru itp. — Z wiosną nasiona Mauthnera. 425 6—?

Skład herbat i win.
JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win. 426 6—?

Kawialnia.
W. JANIKOWSKI, rynek główny, I p. nad handlem A. Ha-

welki, bilardy francuskie, czytelnia w osobnym salonie, pokoje do gry w karty — bufet zaopatrzone w zawsze świeże ciasta i wyborne wódki i likiery. Obsługa uprzejma i szybka. 427 6—?

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie

założone w roku 1860.

Wyniki operacji w dziale ogniowym i gradowym za czas od 1 kwietnia 1902 do 31 marca 1903 r. oraz wyniki operacji w dziale życiowym za czas od 1 stycznia 1902 r. do 31 grudnia 1902 r.

	Dział ogniowy:	Dział gradowy:	Dział życiowy:
Wystawiono polie	508.141	6.743	30.666
Wartość ubezpieczona Kor.	1.502.064.458—	42.933.687—	94.641.614—
Zebrana premia	9.638.079—	913.431—	Renty: 292.041—
Szkody wypłacone	4.922.889—	549.762—	3.506.589—
„ nieuregulowane „	1.200.344—	—	2.344.309—
Fundusze rezerwowe po zamknięciu bilansu „	6.199.900—	2.078.607—	314.541—
Rezerwa premii	3.855.232—	—	2.129.343—
Fundusz emerytalny „	1.765.437—	—	22.627.104—
Czysta pozostałość	1.308.167—	164.066—	270.619—
Przyznana dywidenda dla członków	14%	—	pośmiert. i miesięcz. 7% dożywotnie 4%
Od czasu istnienia Towarzystwa:			
Wypłacono szkód	111.193.136—	26.268.411—	19.213.987—
„ rent	—	—	2.425.831—
„ dywidendy	28.110.817—	440.011—	1.719.439—

WINCENTY SATALECKI

Pierwszorządna według najnowszych wymagań urzędowa

FABRYKA PAROWA Wyrobów Masarskich

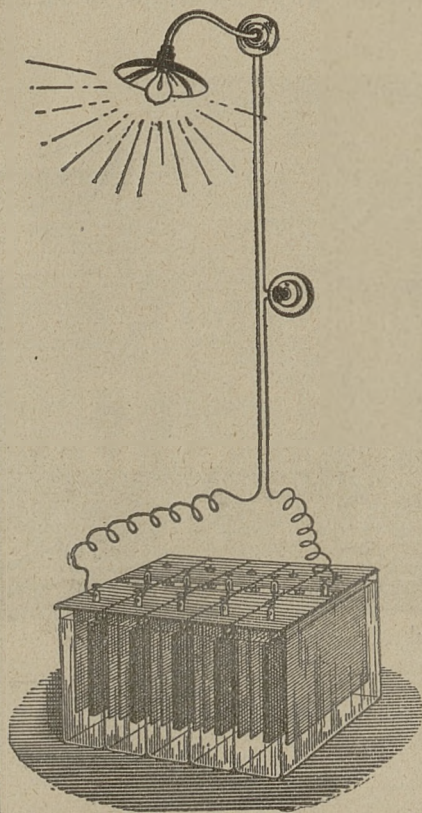
w Krakowie, ulica Floryjańska, L. 18.

Filia: w Wiedniu V. B. ul. Schönbrunnerstrasse 27.

Wyrabia i poleca: Szynki pragskie i westfalskie, poledwice pieczone i lososiowe, sławne kiełbasy krakowskie: poledwicowe, krajane i siakane, kiszki pasztetowe, salcesony w rozmaitych gatunkach, paryską kiełbasę, słoninę paprykowaną i wędzonkę z młodych prosiąt, rolady w rozmaitych gatunkach, słoninę polską białą i wędzoną, sadło słone, kiełbasy i sardelki wiedeńskie, kiszki podgardlane w trzech gatunkach i wszystkie inne wyroby tu niewyszczególnione, a które wchodzi w zakres masarski.

Dwa razy dziennie świeży towar.

Cenniki szczegółowe na żądanie. — Przesyłki uskutecznią się odwrotną pocztą za pobraniem. 410 6—?



Firma istniejąca od roku 1816

J. BAZES

w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 55,

naprzeciw kościoła św. Piotra (dom własny).
Telef. Nr. 152.

Generalne Zastępstwo dla Krakowa i całej Galicyi

oraz Skład komisowy

Flaszek różnych gatunków

mianowicie do piwa, wina, szampana, oraz butelki z patentowanym zamknięciem i butelki koszykowe (demijohny), z fabryki austr. Towarzystwa hut szklanych w Aussig.

Fabryczny skład LAMP. — Główny skład fabryczny Porcelany, Szyb, Szkła, z różnych fabryk czeskich, jakoteż i zagranicznych. — Poleca wielki wybór Serwisów porcelanowych i szklanych, Luster w ramach i bez, Zyrandoli i Kandelabrow — oraz poleca się do urządzenia Hotelu, Restauracji i Zakładów kąpielowych.

Geny fabryczne i przy większych ilościach odstępuje się pewny rabat.

Obstalunki miejscowe i zamiejscowe uskutecznią się w jak najkrótszym czasie. 411 6—?

Zakład kąpielowy

: : w Hotelu Krakowskim

w Krakowie, ul. Podwale 1. 17.

Poleca świeżo gruntownie odrestaurowaną *Łazienkę parową, tusze, baseny* z zimną i ciepłą wodą, oraz kąpiele w wannach.

Dla wygody Sz. P. T. Publiczności w łaźni są zdolni *masażysty*. — Łaźnia dla Pań otwarta jest we wtorek i piątek od 1 w południe do 6 wieczór.

Zakład otwarty codziennie
od 6-tej rano do 8-mej wieczór.

Zarząd łaźni.

277 25—?

GAZOWNIA MIEJSKA W KRAKOWIE

L. Telefonu Zakładu 72, Filla 198, Sklepu 345,

poleca Szanownej Publiczności

Koks Gazowy *po cenach niższych*

przy odbiorze { po K. 2-20 za 100 kg. z odwozem
do 25 mtr. ctr. { po K. 2— za 100 kg. bez odwozu

przy odbiorze { po K. 1-80 za 100 kg. z odwozem
od 25 mtr. ctr. { po K. 1-70 za 100 kg. bez odwozu

Ceny powyższe wytrzymują konkurencyj z koksem pruskim.

SMOŁA GAZOWA (Ter)

do utrwalania drzewa, jako to: słupów parkanowych, wiązań mostowych, poręczy, dachów gątownych — a także do zalewania szpar w bruku.

Urządzenia gazowe pod przystępnymi warunkami, także na raty.

Sklep Gazowni przy ulicy św. Anny L. 2, poleca: Świeczniki, Lampy, Palniki i Siatki Dr. Auera, Szkło, Weże i t. p. Przyrządy do gotowania na gazie. Kuchenki, Palniki, Piece, Kominiki, Przyrządy kąpielowe, Przyrządy dla rzemiosł do grzania gazem

Wyłączne zastępstwo na Kraków sprzedaży palników i siatek dra Auera.

Krajowe i zagraniczne, najnowszego stylu i systemu

Przyrządy do gotowania i grzania

po cenach fabrycznych. 418 6—?

Kosztorysy i plany bezpłatnie w razie zamówienia roboty. — Zamówienia przyjmuje i wyjaśnienia udziela:

Dyrekcya Gazowni miejskiej w Krakowie.

Z PRUS

sprowadzaną drogą **WODE SELTERSKA** zastępuje w zupełności woda polecona przez Towarz. lekarskie **ALKALICZNO-SŁONA** zawierająca części składowe jak

Woda Selterska wyrobu fabryki **K. Rząca i Chmurski**

w Krakowie, ulica św. Gertrudy L. 4.

417 6—?

Sprzedaż detailiczna w aptekach i drogueryach.



Zwraca się uwagę na dokładny adres, gdyż istnieje w Krakowie firma podobna.

W. Bazes

w Krakowie,

Rynek główny 33.

NAJWIĘKSZY WYBÓR

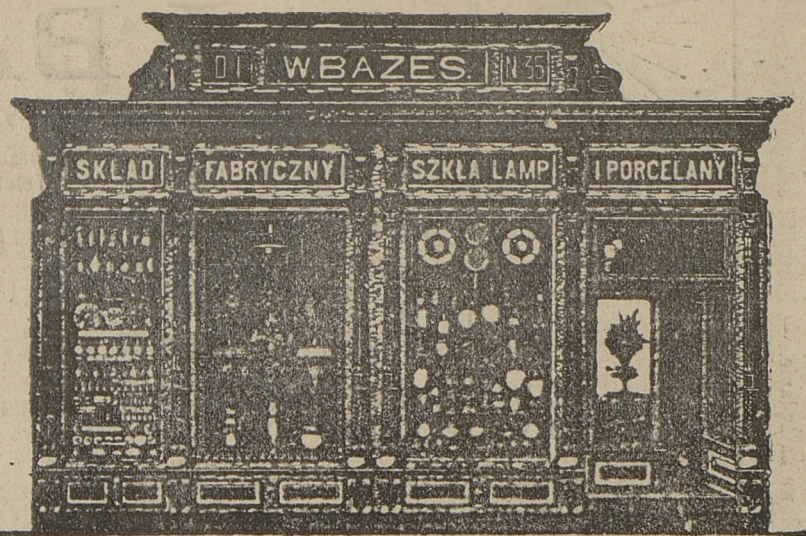
LAMP

jakoteż

wszelkich porcelanowych i szklanych

ARTYKUŁÓW

po cenach bez konkurencyi tanich.



W. Bazes

w Krakowie,

Rynek główny 33.

SKŁAD FABRYCZNY

Flaszek

402 AKCYJNEGO TOW. 6—?

dawniej Friedr. Siemens

w Neusattl-Elbogen i Dreźnie.